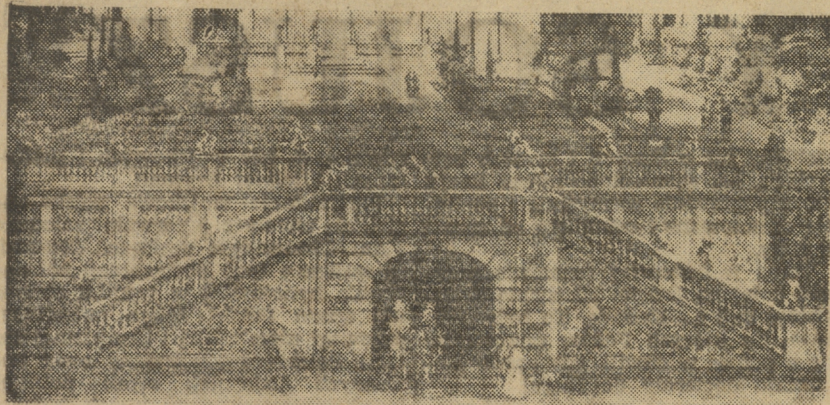


4.I.49.

Będzie taki jak dawniej



Rekonstrukcja schodów przed pałacem wilanowskim według obrazu Canaletta (do art. obok)

## Żeby młodzież mogła się uczyć Coraz więcej burs na Pomorzu

W szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych w miastach OS Pomorskiego uczy się w 1948/49 r. szkół, ponad 22 tys. młodzieży. Z tej liczby 45% mieszka w miejscowościach oddalonych od szkół. Jedynie więc niedrogo internaty i bursy mogą im zapewnić mieszkanie i wyżywienie. Istniejące obecnie 43 internaty i 3 bursy są dla Pomorza nie wystarczające.

Okręg Pomorski T-wa Burs i Stypendiów przystąpił do energicznej akcji budowy i organizowania burs w ośrodkach szkolnych. Ostatnio otwarta została nowa bursa TBS w Grudziądzu. Oddział powiatowy TBS w Rypinie prowadzi nową wzorową bursę. Dużą aktywność w tej pracy wykazuje pow. lipnowski. Wysokość kredytów przydzielanych poszczególnym

oddziałom powiatowym TBS z konieczności warunkowana jest wysokością wkładów pieniężnych i wysiłkiem organizacyjnym tych oddziałów.

W zakresie akcji stypendialnej TBS szczególnie poważne wyniki osiągnął Oddz. Pow. TBS w Świeciu, udzielając stypendiów w wysokości 1 miliona zł.

## Skup ziarna na terenie kraju prowadzą Polskie Zakłady Zbożowe

Akcja skupu ziarna chlebowego, prowadzona przez Polskie Zakłady Zbożowe (PZZ), ma pomyślny przebieg.

W okresie od ostatnich żniw do 1 stycznia PZZ zakupiły na terenie kraju 1.400.000 tys. ton ziarna. W tym samym okresie, w woj. warszawskim wykonały zakłady ponad 50 proc. prelimitowanego skupu.

Duże zakupy zbóż i przetworów zbożowych, zmagazynowane przez PZZ, gwarantują pełne zaopatrzenie rynku w chleb, mąkę i kaszę, po ustabilizowanych cenach, oraz zaopatrzenie odpowiednich gałęzi przemysłu spożywczego: fermentacyjnego, cukierniczego w potrzebne artykuły zbożowe.

W znacznym stopniu usprawniły PZZ magazynowanie zbóż. Pojemność magazynów, znajdujących się w dyspozycji PZZ w maju ub. roku, wynosiła 670 tysięcy ton.

Na 1 stycznia 1949 roku pojemność ich wzrosła do 1.200.000 ton.

# WILANÓW W DAWNEJ KRASIE stanie się rezerwatem piękna i zdrowia

Rzadką specjalność posiada prof. dr Gerard Ciolek, jest architektem ogrodów, inaczej mówiąc — „konservatorem od spraw ochrony krajobrazu i swojszczyzny”. Tak brzmi pełny tytuł tego pracownika Głównego Urzędu Konserwatorskiego w Nacz. Dyr. Muzeów i Ochrony Zabytków.

Podziwiamy w pracowni jego ogromną kartotekę, zawierającą na 16.000 arkuszy tyleż „rodowodów i personali” ogrodów, podlegających ochronie, jako zabytki przyrody i sztuki. Wiele z nich uległo zniszczeniu, toteż podjęto przy nich prace konserwatorskie.

— Odbudowa kraju po zniszczeniach wojennych wiąże się nie tylko z materialnymi potrzebami człowieka, sięga również w dziedzinę jego potrzeb duchowych — mówi profesor. — Stąd też, obok wznoszenia domów mieszkalnych i warsztatów pracy, dźwigamy z gruzów i parki zabytkowe, które są nie tylko dokumentem minionego zbytku, lecz skarbnicą piękna i zdrowia dla współczesnych. Taki jest ogród Wilanowski, najbliższy stolicy cel wycieczek podmiejskich, łączący malowniczo krajobraz z tradycją historyczną.

### SPACER POPRZEZ WIEKI

— Początek ogrodu sięga końca 17 w., gdy król Sobieski na równinie mazowieckiej zakładał sobie rezydencję letnią, w której życia dokonał. W r.

1931 odnaleziono w Bibliotece Narodowej w Warszawie plan Wilanowa, sporządzony przez gdańszczanina Boya w 1682 r. Wynika z niego, że obok pałacu stały liczne spichrze, stajnie, obory, domy oficjalistów, browar, stodownia, stodoła, karczma i wiatrak, a we wsi — kościółek drewniany. Ogród przyozdobiony był 3 sadzawkami i stawem, altanami, grotami, miał „figarnię”, pomarańczarnię, pasiekę, gołębnik i ozdobny słup kamienny z kulą i krzyżem, ba... nawet górą Bachusową!

Był też niegdyś na osi pałacu w kierunku skarpy 200-metrowy kanał dekoracyjny — dziś zarosły zielskim row, (będzie odbudowany), był park chińsko - angielski z labiryntem ścieżek, obsadzonych egzotyczną roślinnością. O tym parku sławetnym szeroko rozpisują się ówczesne dzieła ogrodnicze, mieniąc go ostatnim wyrazem sztuki.

Wszystko to, na szczęście, da się odtworzyć dzięki posiadanym materiałom, dotyczącym dekoracji partii, pałacu, grot itp. Dzisiejszy stan ogrodu przypałacowego ulegnie zmianom stosowanym do planu z końca 18-go w., odnalezionego w wilanowskim archiwum.

Podobnie jak pałac, ogród też uległ przemianom stylowym na przestrzeni 18 i 19 w. Obszar jego powiększył się w ciągu tego czasu kilkakrotnie, gdyż do pierwotnego pałacowego „giardino” (ogrodka) przyłączano coraz to nowe tereny, wiążąc je w jednolicie skomponowaną całość.

W 19 stuleciu Wilanów wzbogaca się w budowlę takich mistrzów architektury, jak Piotr Aigner, Jaszczolt, Marconi, Lanci i Podczaszyski. Ostatnia wojna doprowadza jednak park do ruiny: brak opieki konserwatorskiej spowodował zdziwienie drzewostanu, brzęgi wód zarosły zielskiem, a budowle ogrodowe i pomniki rozsypały się. Tylko pałac przetrwał we względnie dobrym stanie i obecnie stał się ośrodkiem kultury i sztuki, jako oddział Muzeum Narodowego w Warszawie.

### CO SIĘ ROBI W PARKU?

— Podjęto jeszcze w czasie okupacji z inicjatywy nacz. dyr. Muzeum prof. St. Lorentza, prace projektodawcze nad rekonstrukcją parku, dla

stworzenia godnej ramy pałacu — ciągnie nasz roznóweca. — Dziś to realizujemy: wycinamy zdziczałe zarośla, karczujemy zmuszające pnienie. Całość zagadnienia rozwiązana będzie w ciągu kilku lat. Plan tegoroczny objął regulację wybrzeża nad jeziorem, uporządkowanie ogrodu przy pałacu i niwelację zniekształconych terenów. Drzewostan uległ zniszczeniu w 70 proc., a więc dosadziliśmy 300 lip, 4.500 wiązów i 2.000 grabów, uzupełniliśmy 1.800 m szpaleru w dolnym ogrodzie.

900 samochodów gruzu stworzyło fundament 300 - metrowy pod bulwar nad jeziorem. Po regulacji terenu i uzupełnieniu drzewostanu nastąpi tworzenie osłon widokowych w miejscach, gdzie nastąpiło zakłócenie harmonii krajobrazu. Będą to jak gdyby kurtyny z zieleni. Projekt rekonstrukcji przewiduje włączenie do Wilanowa ogromnego parku w Miarysinie, dziś niedostępnego z powodu ziej komunikacji. Razem da to obszar 80-hektarowy. Każdy okres rozwojowy znajduje właściwy wyraz; dojazd wprost ze Szłuzewa przed bramą pałacową i promienistość dróg przed pałacem będą przywrócone.

— Czy duże nastąpią zmiany koło pałacu?

— Dziedzinniec podzielony będzie balustradą na dwie części, jak niegdyś. Bliższa część pałacu stanie się miejscem widowisk na wolnym powietrzu. Już odbudowano zwalona pergolę lewego skrzydła i osnuto pnącymi różami. Na wielkim tarasie rozsypano tłuczeń ceglany, tworząc barwną plamę na tle zieleni. Fontanny na tarasie oświetlane będą w dni uroczyste. Z muru oporowego przy schodach tryśnie 47 źródeł, we wnękach jego staną rzeźby.

Jeszcze parę słów o samym pałacu. Budynki gospodarcze już odremontowano, a w pałacu wymieniono wygnięte belki stropów na ogniotrwałe, usunięto starą blachę dachu, dano in-

stalację świetlną galerii, która stanie się wystawą obrazów, sztuki stosowanej i majoliki. Z mebli i obrazów rozkradziono w czasie okupacji co najmniej trzecią część, wiele spaliło się po przewiezieniu przed powstaniem na ul. Czerniakowską i na Szłzew. Mimo to wnętrze pałacu wzbogaca się z dnia na dzień.

\*

Odbudowa Wilanowa jest fragmentem ogólniejszej akcji Min. Kultury i Sztuki, mającej wciągnąć zabytkowe ogrody do programu upowszechnienia kultury. Pod tym kątem wdrożone są prace konserwatorskie w Niebarowie, Arkadii, Puławach, Starym Otwocku, Łańcucie, a projektowane — w Młocinach, Jabionnie, Wolberzu (pod Piotrkowem), Rogalinie (pod Poznaniem) i w Białymstoku.

Tak pojęty i realizowany program stwarza sieć ośrodków ogrodowych, gdzie szerokie rzesze pracowników, obok wypoczynku i rozrywki, znajdują obraz ścisłego zespolenia piękna natury z pięknem sztuki. (wr)

## Ponad 80 miliardów zł. wyniosły obroty PCH w r. ub.

Obroty PCH stale wzrastają: w styczniu br. obroty te wynosiły 4.603 mil. zł., w lutym 4.259 mil. zł., w marcu 5.957 mil. zł., w kwietniu 4.987 mil. zł., w maju 5.0 mil. zł., w czerwcu 5.278 mil. zł., w lipcu 6.095 mil. zł., w sierpniu 7.470 mil. zł., we wrześniu 8.374 mil. zł., w październiku 9.204 mil. zł., w listopadzie 9.642 mil. zł. Obroty grudniowe nie są jeszcze znane, jednak z uwagi na wzmożony ruch przedświąteczny z pewnością przekroczyły liczbę 10 miliardów zł. Tak więc w ciągu roku bieżącego Państwowa Centrala Handlowa dokonała obrotów na sumę ponad 80 miliardów zł.

### Z SALI KONCERTOWEJ

## Z. LATOSZEWSKI — WL. KĘDRA

Noworoczny koncert symfoniczny Filharmonii Stołecznej zawierał dzieła Antoniego Brucknera, Franciszka Liszta i Maurycego Ravela.

IV symfonia Antoniego Brucknera (1824 — 1896) nawiązuje wyraźnie do twórczości Beethovena, którego Bruckner był gorącym wielbicielem. To, a także ogólny kierunek jego twór-

sób jego czysto muzyczny, symfoniczny charakter.

Dyrygent, Zygmunt Latoszewski umiejętnie wydobyl i uwypuklil wszystkie subtelności tego dzieła, po trafili osiągnąć „Ravelowski” charakter brzmienia orkiestry, wywodzący się od klasycznej muzyki francuskiej, a tak od niej różny.

I koncert ferenianowy Liszta z

## 611 tys. ton cukru z zeszłorocznej kampanii

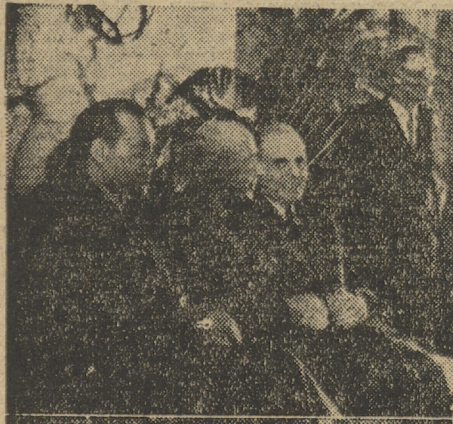
Spośród 75 cukrowni, biorących udział w zeszłorocznej kampanii, zakończyło pracę już 72. Trzy pozostałe cukrownie okręgu gdańskiego przerobią w ciągu najbliższego okresu pozostałe ilości buraków.

### Mróz

#### p zerwał wydobywanie wraków

Ekipa Wyd. Ratowniczo-Holowniczego GAL-u, która pracowała przy podnoszeniu wraków z terenu portu szczecińskiego, musiała przerwać z

10% taniej



**Dzieci w Prezydium Rady Ministrów**

Dzieci z sierocińców warszawskich spędziły miłą wieczór w Prezydium Rady Ministrów, gdzie otrzymały szereg praktycznych podarków oraz słodycze.

Rozradowane twarze dzieci (u dołu) najlepiej świadczą o przyjemnym nastroju zabawy.

U góry: premier Cyrankiewicz, wice-premier Korzycki i min. Berman przypatrują się popisom dzieci.



**»Sprzymierzeńcy« w świetle dokumentów**

**SZKODLIWY SOJUSZ**

Drukujemy dalszy ciąg artykułu Szczesnego Dobrowolskiego, który omawia rewelacyjne dokumenty z rozmów przeprowadzonych we wrześniu 1939. pomiędzy przedstawicielem polskiego sztabu gen. Norwid-Neugebauerem a wyższymi oficerami brytyjskimi. Artykuł ten widać się w najbliższym numerze „Przeglądu Międzynarodowego” w pełnym tekście.

Londyński dramat straconych złudzeń i zawiedzionych nadziei dobiegał końca. 15 września 1939 r. odbyła się ostatnia rozmowa między przedstawicielem Polski a szefem sztabu brytyjskiego:

15 września 1939, godz. 15.00. General Norwid - Neugebauer jest proszony o przybycie do War Office, gdzie odbywa dłuższą konferencję z Generalem Ironside, który w odpowiedzi na rozmowę z generałem Beaumont-Nesbitt oświadcza:

„Oprócz 10 tysięcy Hotchkissów i 15 — 20 milionów amunicji, Anglia w zakresie materiału wojennego: czołgów, artylerii przeciwczołgowej i przeciwlotniczej, myśliwców oraz gotowych mundurów — nie przesłać w obecnej chwili do Polski nie może. Najwcześniejszy termin na pierwsze transporty z Anglii za 5 — 6 miesięcy”.

Dalej gen. Ironside: „Ponownie doradza zakupy w państwach neutralnych: Belgia i Hiszpania. Sugeruje poza tym Kanadę. Uważa takie zakupy za najszybsze

rozwiązanie. Nie przewiduje żadnych obiekcji ze strony skarbu na wydatkowanie poza granicami Anglii z sumy 8 milionów funtów, znajdujących się w Londynie.

Uważa, że aby zyskać na czasie, szybko należy dać zamówienia, podpisać kontrakty, a dopiero później przystąpić do załatwienia formalności transportowych. W tym zakresie obiecują swą pomoc i skuteczny nacisk na sfery skarbowe”.

**Zamiast pomocy — dobre rady**

Koniec. Kropka. Protokół pertraktacji londyńskiej zamyka się wyżej zacytowanymi słowami. Mogłyby one wywołać niewątpliwie efekt humorystyczny, gdyby nie świadomość głęboko tragicznych okoliczności, które im towarzyszyły. Ta końcowa wypowiedź gen Ironside, która jest przecież podsumowaniem całokształtu rokowań londyńskich, brzmi jak szyderstwo albo po prostu kpiny ze zdrowego rozsądku. „Lojalność” strony angielskiej ograniczała się — do podwojenia liczby przestarzałych Hotchkissów, które do Polski nigdy nie doszły i nigdy dojeść nie mogły, o czym musiał wiedzieć angielski szef sztabu w chwili, gdy komunikował przygotowywanie ich wysyłki.

A inne transporty? Najwcześniej za 5 — 6 miesięcy! Ten termin nie wymaga chyba komentarzy.

Należy jedynie przypomnieć w tym miejscu, że Finlandia wobec której rząd angielski ani rząd francuski nie miały żadnych zobowiązań, otrzymała w okresie zimy 1939/1940 r. od Anglii i Francji łącznie 275 samolotów bojowych, 700 dział różnego kalibru, bomby lotnicze, miny i wiele innego nowoczesnego sprzętu wojennego.

Finlandia nie musiała czekać na te dostawy 5 — 6 miesięcy. Finlandia otrzymała je o wiele wcześniej. Ale Finlandia wojowała przeciw Związkowi Radzieckiemu i to najwiedźniej wystarczyło, aby otrzymała rzeczywistą pomoc wojskową od „monachijszczyków” z Londynu i Paryża, pomoc, której odmówiono sojuszniczej Polsce, broniącej się „tylko” przed agresją niemiecką.

Zamiast pomocy wojskowej, zamiast broni i materiału wojennego, Polska otrzymała w końcowym rezultacie „dobrą radę” poczynienia zakupów w państwach neutralnych. Sły-

szeliśmy już o Szwecji i krajach bałtyckich, ba, wymieniono nawet Rosję, którą poprzednio rozmyślnie i perfidnie odizolowano i odsunięto od spraw Europy.

Teraz w końcowej rozmowie przysłała kolej na Belgię, Hiszpanię (frankistowską!) i... Kanadę. To były państwa, do których Polska miała udać się o pomoc w chwili, gdy armie niemieckie docierały do Bugu!

W tym zakresie angielski szef sztabu obiecywał nawet „skuteczny” nacisk na sfery skarbowe.

**Siedem dni wystarczy**

Trudno znaleźć właściwe słowa dla określenia tych propozycji i obietnic. Jawny nonsens walczy tu o lepsze z rekordową obłudą i zakłamaniem. Nawet tak blahe oświadczenie jak to, które dotyczy sposobu finansowania ewentualnych zakupów w państwach neutralnych nie jest wolne od perfidii.

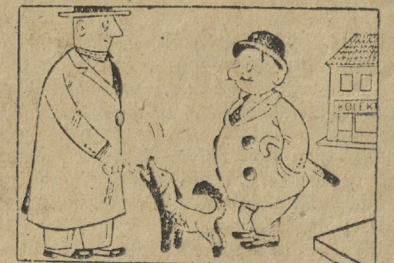
Elementarna logika wskazywała, że wszelki sprzęt wojenny, zakupiony w tym czasie na rachunek Polski, o ile nie miał być bezużyteczny, mógł jedynie służyć jako przyszłe zaopatrzenie oddziałów polskich, sformowanych później na emigracji. Do pokrycia kosztów tego zaopatrzenia zobowiązany był skarb angielski.

Propozycja wydatkowania na ten cel sum będących własnością Polski, stanowi zatem obiektywnie próbę „zaoszczędzenia” pewnej sumy dla skarbu angielskiego, oczywiście, kosztem sojuszniczej Polski. Drobnym przykładem, który dobrze ilustruje mentalność i nastawienie kie-

rowniczych kół wojskowych i politycznych Wielkiej Brytanii.

Pertraktacje wojskowe polsko-angielskie trwały z przerwami zaledwie 7 dni. Chronologia wydarzeń dowodzi, że zerwanie tych pertraktacji nie nastąpiło bynajmniej w wyniku złamania oporu Polski. Mimo miazdzącej przewagi niemieckiej i kompletnej izolacji Polski zorganizowany opór ważnych jednostek armii polskiej trwał jeszcze w ciągu trzech tygodni po dacie przerwania rozmów sztabowych. Ale siedem dni wystarczy, aby w pełni ujawnić złą wolę W. Brytanii w sprawie wykonania jej obowiązków sojuszniczych i absolutny brak zainteresowania losom Polski ze strony rządu angielskiego. (Dok. nast.)

Szczesny Dobrowolski



— Na psa urok! — ale teraz, jak już masz los 55-ej Loterii Klasowej, to chyba zostaniesz milionerem, bo jest aż 16 wygranych po milionie, a główna wygrana została podniesiona do 3 MILIONÓW!

Prócz tego dopiero teraz milion to będzie milion, bo opłata 20 proc. na rzecz Skarbu została zniesiona. K 37-1

**Listy z Paryża**

**Marshallowski chaos**

(Od specjalnego korespondenta API dla »Życia«)

Dziewiętnaście państw marshallowskich odbyło w ostatnich dniach konferencję celem ustalenia swych potrzeb na przyszłość i złożenia sprawozdania ze sposobu zużycia wyczerpanych już kredytów, które przyznane im zostały w ramach planu Marshalla.

W lipcu zeszłego roku szef administracji tego planu, pan Paweł Hoffman zażądał, by rządy państw satelitów Stanów Zj. przedłożyły wspólny projekt, tak by kongres amerykański mógł powziąć odpowiednią decyzję z całą znajomością rzeczy. Bilans, który zostanie przedstawiony w tym tygodniu, nie zachęca bynajmniej kapitalistów amerykańskich, liczących na to, że wprowadzenie w życie planu Marshalla otworzy im solidne rynki zbytu i możliwości prywatnych inwestycji, zupełnie bezpiecznych i przynoszących sute zyski.

Paryż, w grudniu. Dzieciw w Europie zachodniej na skutek uległości rządów państw-satelitów wobec często sprzecznych wymagań Departamentu Stanu.

Niepokój powołany dumpowaniem sownym pod kierownictwem niemiecko-amerykańskim przez przemysł zagłębia Ruhry, ujawnił się nie tylko w Belgii i Holandii, ale również w W. Brytanii, gdzie deficytowa wydajność kopalń „upaństwowionych” na sposób labourystów, nie daje żadnych nadziei skutecznej konkurencji z odbudowanymi staraniem Dep. Stanu kartelami niemieckimi.

amerykańskim i całkowicie kierowanych przez Waszyngton.

**Chaos, wzrost cen, bezrobocie**

Zwodniczy charakter pomocy gospodarczej Stanów Zj. dla Europy Zach. jest coraz rzadziej negowany, nawet przez koła odpowiedzialne za tę politykę. Coraz częściej koła te przyznają, iż chodzi jedynie o „stowarzyszenie” inspirowane względami „geo-polityczno-wojskowymi”. Gospodarka państw marshallowskich pograża się w chaosie, ceny wzrastają, bezrobocie się zwiększa, albo się rozpoczyna (jak w wypadku Francji), a każde ze zmarshallowizowanych państw stara się uniknąć konsekwencji polityki amerykańskiej usiłując zrzucić cały ciężar na sąsiadów — przykładem w tym wypadku jest Wielka Brytania, która ostatnio zabroniła importu francuskich towarów luksusowych — Głosno się mówi jedynie o zbrojeniach i

Marshallowskie sprzeczności

Francja w okowach dolara

**Akcja wykładów powszechnych**

**w woj. poznańskim**

Okręg Szkolny Poznański rozpoczął w 1948/49 r. akcję upowszechniania wiedzy od konferencji przewodniczących kół prelegentów, zorganizowanych przy wszystkich inspektora-

tach szkolnych. Na konferencji omówiono zasady organizacyjne, propagandowe, ideowe i metodyczne całej akcji oraz opracowano metodykę wykładów.

Akcja wykładów powszechnych ma na celu zbliżenie ogółu społeczeństwa do współczesnych zagadnień politycznych i ułatwienie mu orientacji w zdobycach nauki polskiej i radzieckiej. Do końca 1948/49 r. szkół. we wszystkich ośrodkach miejskich i wiejskich woj. poznańskiego odbędzie się ponad 900 wykładów.

Uniwersytet Poznański, który już 3-ci rok ściśle współpracując z Kuratorium prowadzi analogiczną akcję drogą wykładów publicznych swych profesorów, zadeklarował współdziałanie z lokalnymi kołami prelegentów.

**Niespodzianka dla kinomanów kalendarz filmowy**

„Film Polski” wydał z inicjatywy swych pracowników Terminowy Kalendarz Filmowy na r. 1949.

Miłośnicy filmu powitają z radością to wydawnictwo, zawierające liczne podobizny najlepszych aktorów ekranu i fragmenty filmów ostatniego roku.

Rozwiązań h. bl. st. k.